

GAZETA USTRONSKA

Na Borneo

Puchar Czantorii

Zebrań „Solidarności”

Pytania młodzieży

Nr 3(46)/92

6—19 luty

1500 zł

OCZEKIWALIŚMY ZRYWU

Rozmowa z Marianem Siedlaczkiem
członkiem Rady Polaków w CSFR

Jaki jest stan mniejszości polskiej w Czecho-Słowacji?

Według danych z ostatniego spisu ludności, który miał miejsce w ubiegłym roku, Polaków w Czecho-Słowacji jest około 60 tysięcy. Większość, około 52 000 mieszka na Zaolziu. Można zadać sobie pytanie czy jest to dużo czy mało? Oczywiście mało. Kiedyś na tych terenach żyło według różnych szacunków 150—180 tys. Polaków. Chodzi o to jak ten proces asymilacji powstrzymać lub jak się do niego przystosować. Co należy robić? W pierwszym rzędzie dbać o szkolnictwo, o to żeby państwo gwarantując w różnych ustawach prawo do wykształcenia w języku ojczystym, rzeczywiście się z tego wywiązywało, a poza tym trzeba dbać o pielęgnowanie świadomości narodowej. Na Zaolziu były zawsze tradycje społecznikowskie, w okresie międzywojennym działało kilkadziesiąt organizacji patriotycznych, spółdzielczych, kulturalnych, sportowych, oświatowych. Wiadomo, że w czasie wojny, a później w okresie powojennym działalność ta była drastycznie obcięta i zostało się jeno PZKO — Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, który siłą rzeczy skupił w swoich szeregach większość chętnych do pracy społecznej. W tej chwili PZKO istnieje nadal i zrzesza około 23 tysięcy członków. Po listopadzie 1989 roku reaktywowało się kilka organizacji, nawiązując do tradycji przedwojennych.

Ilę organizacji polonijnych działa obecnie na Zaolziu?

W tej chwili około piętnastu. Z tych nowych, chciałbym wymienić Rodzinę Katyńską. Otóż okazało się, że w obozach Starobielska, Ostaszkowa i Kozielska, znalazło kres swojej drogi wielu oficerów, policjantów z terenów dzisiejszego Zaolzia. Jest to liczba rzędu kilkuset osób. Ich rodziny przez ostatnich 40 lat nie miały szans się kontaktować, wymieniać informacje. Krewne pomordowanych założyli Rodzinę Katyńską, która pielęgnuje pamięć o ofiarach tej tragedii.

Czym jest Rada Polaków?

Pomysły o stworzeniu gremium na kształt Rady Polaków mają swoją historię. Po raz ostatni przemyślano o tym w czasie Praskiej Wiosny, lecz dopiero w marcu 1990 r. udało się tę ideę urzeczywistnić. Doszliśmy do wniosku, że cała nasza mniejszość polska potrzebuje samorządu wybieranego oddolnie. Po listopadzie 1989 kiedy powstała Sekcja Polska Forum Obywatelskiego, zaczęła ona koncentrować się na idei takiej instytucji. Nie spotkało się to z życzliwym przyjęciem całej społeczności, albowiem niektórzy chcieliby widzieć w tej roli, strukturę istniejącą od 40 lat, czyli PZKO. Argumentowano to liczebnością tej organizacji, doświadczeniem, tradycjami. Sekcja Polska Forum Obywatelskiego twierdziła, że Rada Polaków winna reprezentować nie tylko interesy osób zrzeszonych w PZKO, ale całej mniejszości. Udało się nam w końcu przeformować tę ideę i w marcu 1990 odbył się pierwszy zlot Polaków w Cieszynie na którym wybierano Radę Polaków.

(dokończenie na stronie 2)



Mała rozgrzewka...

Fot. F. Bojda

Kochany Jyndrysku!

Szkoda mi ich. Żół serce ścisło, gdyżech się dowiedziała, że nie będą pisać do gazety. Bydnie nom strasznie brakowało tego ich drzysztanio.

Oni się ino nie boją o swój stolek, bo jak gdo bydzie do niego żół i po nich gajdowół, to my tu starzy Ustronioki stojmy za nimi. My sóm ich łopozycyja i ich siła i my tesz umiymy zrobić porzóndek z tymi posmolónymi móndrokami. Naprowde wy sie ich nie bójcie! — jużście dość w życiu przeszli, toście sóm zahartowani, to se z nimi docie rade, a my wóm pomagymy! Drzystejcie dale w tej gazecie, bo ich wszyscy radzi czytają. Najpiyrw „Jyndrysa”, potym kajkiery umrzył, kiele gdo mo roków, kogo łokradli i gdo sie z kim łóżeńil. Dali sie chytają za rozwiónywni krzyżówki, bo jakosi stówka do kapsy może kapnónć. Ale i ta stówka je łod Nowego Roczkú łobjento podatym. Do czego to przyszło? — to je na mój rozum za mondre! Wiymy Jyndrysie, że na liście plac gazety ich ni ma i z podatym nie bydóm mieli kłopotu, jak ci co te stówke wygrajóm. Bydóm musieli jechać do Cieszyna i zeznać lo tym na deklaracyji, bo inaczej zatajóm swoji dochody.

Kochany Jyndrysie kapke pospóminóm hańdowni czasy... Pamientóm ich z młodych roków. Co kwila w kościele na nich spoglondalach, a oni sie na mnie ani nie podziwali, co tak zajynci byli rzykaniym. Feszny z nich był galan, a teraz na stare roki to im
(dokończenie na str. 2)

Podziękowanie

Chórowi Nauczycielskiemu „Czantorii” działającemu przy Klubie Nauczycielskim — serdeczne podziękowania za wyśpiewaną i przekazaną pomoc finansową dla dzieci niepełnosprawnych składa:

Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej
Ustron — Bażantów 68

OCZEKIWALIŚMY ZRYWU

(dokończenie na str. 1)

Jak wyglądały te wybory?

Przeprowadziliśmy to w ten sposób, że w węzłowych punktach zwołaliśmy sejmiki przedzłotowe w których mógł wziąć udział każdy Polak i tam wybierano delegatów.

Jakie było zainteresowanie sejmikami?

Okazało się niestety, że zainteresowanie życiem społecznym jest minimalne. Zdarzało się czasem, że liczba uczestników równała się liczbie delegatów którzy mieli być wybierani. Oczekiwaliśmy zrywu świadomości narodowej po listopadzie 1989, ale okazało się, że był to jedynie zryw w wymiarze indywidualnym. Wybrano jednak w marcu 1990 r. Radę Polaów na roczną kadencję, w rok później odbył się następny zlot już pod nazwą Kongresu. W tym roku II Kongres odbędzie się 4 kwietnia.

Jak działa Rada Polaków?

Jest to gremium dziewięcioosobowe, działające społecznie. Pewnym mankamentem jest brak biura, aparatu administracyjnego. Wszystko robimy własnym sumptem wykorzystując urlopy i tolerancję naszych zwierzchników w pracy.



PZKO jest organizacją wrosłą w klimat Zaolzia. Czy nie dochodzi do sytuacji, gdy i wy i oni, załatwicie tą samą sprawę?

Tak, czasem się to zdarza i nie jest to spowodowane brakiem przepływu informacji a chodzi często o wykazanie kto więcej może, kto więcej umie i kto właściwie reprezentuje Polaków.

Może poda pan jakiś przykład takich równoczesnych działań Rady Polaków i PZKO?

Może to być sprawa odzyskania hotelu Piast. Marszałek Stelmachowski, będąc na kongresie przed rokiem, obiecał wesprzeć wysiłki naszego społeczeństwa w sprawie odzyskania hotelu mówiąc: „Jestem przekonany i jest moja wola aby hotel Piast stał się własnością wszystkich Polaków na Zaolziu”. Powołano spółkę akcyjną Piast do której przystąpiły wszystkie organizacje polskie na Zaolziu. Początkowo wyglądało to bardzo obiecująco, miło i solidarnie. Potem okazało się, że z inicjatywy kierownictwa PZKO dochodzi do zachwiania równowagi jeśli chodzi o prawa korzystania z hotelu itd. Działacze PZKO przekonali marszałka, że tylko oni są, jako dawni właściciele, uprawnieni do zakupu hotelu. Jest to prawda częściową, gdyż hotel został wybudowany w latach trzydziestych kiedy PZKO jeszcze nie było. Właścicielem stało się PZKO które pozostałym akcjonariuszom zaproponowało jedynie prawa użytkowania na bardzo niekorzystnych warunkach.

Jakie są wasze szanse oddziaływania na zamieszkałą na Zaolziu Polonię?

Jedyną szansą dotarcia do wszystkich zainteresowanych jest prasa. W tej chwili ukazuje się pięć czasopism polskich: „Głos Ludu”, „Zwrot”, „Jutrzenka” dla młodszych dzieci, „Ogniwo” dla starszych dzieci i „Nasza Gazetka” dla harcerzy. Chciałbym chwilę zatrzymać się przy Głosie Ludu, który wychodzi trzy razy w tygodniu. Nakład jest ograniczony liczbą odbiorców i nie przekracza 10 tysięcy, tym samym jest to gazeta która nie może się utrzymać ze sprzedaży i jest uzależniona od dotacji państwowych. Dotychczas wydawanie prasy mniejszościowej finansowało Czeskie Ministerstwo Kultury. Od nowego roku zasady te

zostały zmienione, lecz do tej pory nie została podjęta żadna uchwała. I chociaż dotacje na działalność prasy zostały przyznane, to ich pierwsza rata nie wpłynęła jeszcze. W tej chwili Głos Ludu wychodzi w zasadzie na kredyt, którego nie ma z czego spłacać. W związku z tym wydawca, czyli Rada Polaków, znalazł się w sytuacji patowej i na gwałt szuka kogoś kto mógłby przynajmniej pożyczyć kilkaset tysięcy na załatwienie tej dziury do czasu wpływu pierwszej raty dotacji, a stanie się to dopiero w marcu. Zwróciliśmy się już do wielu osób prywatnych, firm o pomoc. Wiadomo, że gdyby Głos Ludu padł to reaktywowanie go byłoby bardzo trudne.

Mieszka pan w Trzyńcu, a w Ustroniu huta trzyniecka jest bardzo popularna. Jaka jest w Trzyńcu świadomość faktu zatrucia powietrza w Ustroniu i w całych Beskidach?

Myślę, że działa to na zasadzie — bliższa ciału koszula. O ile mieszkańców Trzyńca i okolic interesuje fakt zatrucia środowiska przez tego molocha to podchodzą oni do tego z własnego punktu widzenia. Na przykład susząc bieliznę stwierdzają, że pomimo zapewnienia i deklaracji o zainstalowaniu filtrów ta bielizna nie jest tak biała jakby się można spodziewać. Gdyby wiatry wiały w stronę Olomuńca to i tak trzyńczan by nie bardzo interesowało czy tam ludzie będą mieli czarną bieliznę czy też będą mieli ją czarną w Ustroniu.

Czy zna pan oświadczenie posła Wilka w Sejmie i jak pan je ocenia?

Niestety znam. Ja to oświadczenie odebrałem z wielkim zaniepokojeniem. Myślę, że są ludzie którym imponuje pobrzękiwanie szabelką i przypominanie krzywd które miały miejsce. W dzisiejszych czasach uważam je za całkowicie chybione, gdyż zamyka ono drogę do tak potrzebnego zbliżenia, a inspiruje do rozpamiętywania krzywd, wywoływania waśni i bardzo mi przykro, że pod tym oświadczeniem podpisują się niektórzy politycy, czy politykierzy z Zaolzia związani przede wszystkim z ruchem Wspólnota-Souziti-Egyutteles. Wydaje mi się, że idąc tym tropem można więcej popsuć niż zbudować.

Jakie są najbliższe zamierzenia Rady Polaków?

Nowa Rada wybrana w kwietniu zapewne będzie kontynuować stałe założenia programowe pod kątem doświadczeń dwu poprzednich kadencji. W tej chwili najważniejsze jest utrzymanie prasy i szkolnictwa, oraz takie przygotowanie Kongresu by stał się imprezą konstruktywną, która wniesie do naszego życia nowe pomysły, na programy długofalowe, a więc nie takie do których jesteśmy przyzwyczajeni: od kongresu do kongresu, od żniw do żniw, ale takie które powiedzą jak sobie wyobrażamy nas na Zaolziu za 20—50 lat, o co nam chodzi i jak to robić. Chcemy by wszyscy się nad tym zastanowili i zaczęli myśleć perspektywicznie a nie tylko jak załatwić pewne sprawy doraźne, które oczywiście też są ważne. Nie możemy zapominać o koncepcjach długofalowych, by nie utonąć w chaosie dnia powszedniego.

Kochany Jyndrysku!

Jyno zostalo dziwać sie na wykopyrtane paniczki na nieposutym trotuarze. Tesz sie im przynóm, żech w grudniu ukiełzłach i jak mnóm rzazło o ceste, to myślým, że rotuzým zdyrbało i Pón Burmistrz to poczułi, Hóným potým na Konopnickóm powołali tego nowego kierownika, co to do Ustrónia francuzki porzónki bydzie skłudzol. Uwidzým jak mu to pódzie, a na razie dej mu Boże zdrowi i nasze błogosławieństwo, bo isto ksiendzoszek już mu dali!

Ale od tego czasu jak mnóm rzazło, jezech wóm jakosi nimocno. Fört mnie kansi picho, że aż muszym jowejczeć, a dochtora do chalpy nie chcym skłudzać, bo Pón dochtór nie radzi stare paniczki badajóm. A wy jak kiedy pojedziecie przez Zowodzi, to wleżóm na mnie zozdrzyć i jak ich pieknie popytóm, to chyba nie odmówióm i namażóm mnie alpóm.

Majóm sie dobrze — z Pón Bóczkiem! Stecka ze Zowodzio z resztóm Ustronia!

P.S. Nie gnijwajóm sie, że tak z blyndami napisane, ale po naszymu ino mówiým — jeszcze zech nie pisała. Moc tego im na fulalach, że isto w gazecie miejsca na to nie znónóm, a Rada programowo do druku nie puści, bo do mocka losób w tym liście dzióblach.

A pozdrowióm mi tam swojóm paniczke i niech sie onich nie bojóm. Jo im przy tym mazaniu dóm pokój.

KRONIKA MIEJSKA

Na listę fundatorów sztandaru AK dla Koła w Ustroniu w styczniu kolejno wpisali się: Ks. Leopold Zielasko, Porozumienie Centrum, pani Eleonora Szczepaniuk. Konto Koła SZŻ AK — Bank Śląski O/Ustroń 310620-93419-132.

☆ ★ ☆

Spośród wszystkich miast i gmin województwa bielskiego Ustroń otrzymał najniższą subwencję ogólną na rok 1992 i wynoszącą 90 mln zł. Dla porównania Wisła — 384 mln, Szczyrk 181 mln, Sucha Beskidzka 321 mln.

☆ ★ ☆

Postanowieniem Kwatery Głównej Związku Strzeleckiego „Strzelec” na stanowisko Inspektora Okręgu Bielsko-Biała został mianowany Marcin Byrtus z Ustronia. Celem „Strzelca” jest patriotyczne formowanie młodego obywatela.

☆ ★ ☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:
18 stycznia 1992 r.

Dariusz Herman, Ustroń i **Aleksandra Skiba**, Piekary Śl.
Władysław Karch, Ustroń i **Alina Kowalczyk**, Ustroń

25 stycznia 1992 r.

Eugeniusz Maciejczyk, Ustroń i **Monika Rozmus**, Ustroń

☆ ★ ☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Szarzec Agnieszka, 80 lat, ul. Spółdzielcza 1/14
Kral Zuzanna, 85 lat, ul. Brzozowa 2
Gaś Paweł, 80 lat, ul. Wiślańska 28

☆ ★ ☆

W grudniu 1991 r. w Szkole Podstawowej nr 1 odbyło się spotkanie członków koła Polskiego Związku Filatelistów z młodzieżą zrzeszoną w kołach młodzieżowych działających na terenie Ustronia. Przeprowadzono konkurs wiedzy filatelistycznej w którym zwyciężył Ireneusz Ozga, 2. Marek Stec, 3. Edyta Pawłowska. Zwycięzców uhonorowano nagrodami filatelistycznymi. Odbył się również odczyt o historii znaczka a Chór Szkolny pod kierownictwem Janiny Chałaj zaprezentował pieśni legionowe.

Ci, którzy od nas odeszli:

Cholewa Zuzanna, 90 lat, ul. Spokojna 29
Ostroga Wanda, 62 lata, ul. Szpitalna 76
Pasierbek Karol, 80 lat, ul. Chałupnicza 9
Kobylecka Maria, 71 lat, ul. J. Wantuły 62
Goryczka Paweł, 64 lata, ul. Akacyjowa 106

STRAŻ MIEJSKA

W styczniu szczególną uwagę zwracano na odśnieżanie i posypywanie dróg i chodników przed sklepami i prywatnymi posesjami. Do chwili obecnej wszystkie sprawy kończyły się upomnieniami lecz w przypadku ponownego niedostosowania się do zaleceń będą nakładane mandaty. Właścicielom prywatnych posesji przypominamy o obowiązku umieszczenia w widocznym miejscu numeru domu z nazwą ulicy.

Na osoby handlujące w miejscach niedozwolonych lub nie posiadające aktualnego zezwolenia na handel nałożono grzywny na łączną sumę 1 400 000 zł.

Szczególną uwagę zostały objęte tereny dojazdowe do

wyciągów narciarskich. Najwięcej problemów stwarzają kierowcy dojeżdżający do wyciągu na Poniwcu, gdzie mimo dużego parkingu i odpowiedniego oznakowania kierowcy w sposób nagminny lekko myślnie łamią przepisy ruchu drogowego zagrażając bezpieczeństwu pieszych i narciarzy. Po półrocznym okresie nieustannego upominania i pouczania kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego, Straż Miejska w styczniu przystąpiła do nakładania mandatów karnych — do chwili obecnej na sumę 2 600 000 zł. Przypominamy, że na podstawie Rozporządzenia Ministra — Szefa Urzędu Rady Ministrów nr 193, Dz nr 43 z maja 1991 r., Straż Miejska jest upoważniona do nakładania grzywien za wykroczenia drogowe.

KRONIKA POLICYJNA

17.01.92 r.

O godz. 9.00 na ulicy Daszyńskiego doszło do kolizji drogowej. Kierujący Fiatem 125 BLC 0221 wymusił pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym Polonezie BLE 8191. Kierowcy byli trzeźwi. Straty około 2 mln zł.

19.01.92 r.

Na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego kierowcę Fiata 126p BBA 76-55. Sporządzono wniosek do kolegium.

25.01.92 r.

O godz. 10.00 kolizja drogowa na ul. Daszyńskiego. Kierujący samochodem Honda 88-38 nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i doprowadził do zderzenia czołowego z Fiatem 126p BLC 59-63. Kierowcy trzeźwi. Sprawę ukarano mandatem.

25.01.92 r.

O godz. 14.15 kolizja drogowa na ul. Wiślańskiej. Kierujący Polonezem BOT 22-90 najechał na tył VW Golfa KDG 61-50. Sprawę ukarano mandatem.

26.01.92 r.

Po południu przy bardzo nieprzychylnych warunkach atmo-

sfericznych doszło do kilku kolizji drogowych na ul. Wiślańskiej. We wszystkich zdarzeniach przyczyną było niedostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków drogowych.

26/27.01.92 r.

W nocy z parkingu przed DW Barbara przy ul. Wczasowej został skradziony samochód marki Mercedes 250D koloru granatowego nr rej. KBJ 8978. Wartość pojazdu około 700 mln zł. Właściciel wyznaczył wysoką nagrodę za informację o skradzionym samochodzie.

28.01.92 r.

O godz. 9.15 na ul. Wiślańskiej kierujący samochodem Mitsubishi Colt CZA 58-25 na śliskiej nawierzchni jezdni wpadł w poślizg i zjechał do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka — złamania kości obojczyka.

29.01.92 r.

O godz. 7.00 na ul. Katowickiej kierujący Fiatem 125p BOT 11-52 wpadł w poślizg i uderzył w wyprzedzający go samochód Audi 80 BLC 15-72. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznała pasażerka jadąca w samochodzie Audi.

Komendant Gawłowski informuje

Dla polepszenia kontaktów mieszkańców z funkcjonariuszami Policji rejon Ustronia został podzielony na 5 dzielnic. Do każdej dzielnicy przydzielony został jeden funkcjonariusz.
Jaszowiec, Dobka, Polana — aspirant **Stanisław Początek**
Zawodzie — sierżant **Mirosław Koźdoń**
Poniwiec, Goje, Centrum bez osiedli mieszkaniowych — posterunkowy **Tomasz Adamek**
Osiedla Manhattan, Centrum i Cieszyńskie — sierżant **Olgierd Herman**
Lipowiec, Hermanice i Nierodzim — posterunkowy **Jarosław Żlik**.
Wymienieni funkcjonariusze odpowiedzialni są za kontakty z mieszkańcami i z występującymi problemami można się do nich zgłaszać.

Spotkanie autorskie

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza na wieczór autorski poety i satyryka Juliusza Wątroby, który odbędzie się 12 lutego 1992 r. o godz. 17.00 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej.



Zniknęła „słynna” brama przy ul. Zielonej.

Fot. W. Suchta

SESJA - ważne uchwały

24 stycznia odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej, na której podjęto szereg uchwał bezpośrednio dotyczących opłat wnoszonych do kasy miejskiej. Pełna treść uchwał wywieszona będzie na tablicach informacyjnych, my natomiast chcemy przybliżyć czytelnikom najbardziej istotne fragmenty.

Ustalono wysokość stawek podatku od nieruchomości

- 1) od budynków mieszkalnych zajętych przez osoby fizyczne — 500 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 2) od innych części kondygnacji o wysokości w świetle 1,40 m — 2,20 — 250 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 3) od budynków lub ich części zajętych przez osoby fizyczne i podmioty gospodarcze związane z działalnością gospodarczą — 26 000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
- 3a) ośrodki campingowe nie ogrzewane w okresie prowadzenia działalności gospodarczej — 26 000 zł od 1 m² powierzchni, po tym czasie — 8000 zł od 1 m² powierzchni obiektu,
- 4) od budynków letniskowych lub ich części oraz innych budynków zajętych na cele letniskowe — 8500 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
- 5) od budynków zajętych na pomieszczenia gospodarcze lub chów drobnego inwentarza — 1000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
- 6) od garaży:
 - a) w budynkach znajdujących się poza budynkami mieszkalnymi — 3000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
 - b) znajdujących się w budynkach letniskowych — 8500 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
- 7) od pozostałych budynków lub ich części — 6000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
- 8) od budowli wyłącznie związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej — 2% ich wartości rocznie,
- 9) od 1 m² powierzchni gruntów nie objętych przepisami o podatku rolnym lub leśnym:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej — 800 zł rocznie,
 - b) przyległych do budynków letniskowych stanowiących własność osób fizycznych oraz gruntów przeznaczonych pod budownictwo letniskowe lub użytkowe na te cele — 70 zł rocznie,
 - c) pozostałe — 50 zł rocznie.

Ustala się dzienne stawki opłaty targowej za sprzedaż:

1. z samochodu ciężarowego 85 000 zł

2. z samochodu dostawczego 65 000 zł
3. z samochodu osobowego 50 000 zł
4. z ławy, stołu 35 000 zł
5. z ręki, kosza, skrzynki 10 000 zł
6. wykonanie czynności rzemieślniczych 8 500 zł

Ustala się targowisko miejskie położone przy ul. A. Brody oraz miejsca targowe jak:

- w Ustroniu-Polanie w okolicach dworca PKP
- w Ustroniu-Hermanicach w okolicach sklepu PSS

Ustalono opłaty za parkowanie pojazdów na terenie miasta Uzdrowiska Ustron w miejscach odpowiednio oznaczonych:

— parking w Rynku, parking przy ul. Partyzantów (obok Szkoły nr 1 i Przedszkola Nr 1) oraz parking przy targowisku w wysokości:

1. Pojazdy samochodowe
 - a) za ½ godziny parkowania 1500 zł
 - b) za każdą pełną godzinę parkowania 2500 zł
 - c) opłata jednorazowa za 2 godz. parkowania 4000 zł
2. Motocykle i motorowery
 - a) za ½ godziny parkowania 1000 zł
 - b) za każdą pełną godzinę parkowania 2000 zł
 - c) opłata jednorazowa za 2 godz. parkowania 3000 zł

Ustalono opłaty za parkowanie pojazdów na terenie miasta Uzdrowiska Ustron w miejscach odpowiednio oznaczonych:

— parking w Ustroniu-Polanie (obok kolei linowej na Czantorię, parking przy schronisku PTTK „Równica”, parking przy ul. Nadrzecznej przy rzece Wisła, parking przy ul. Grażyńskiego (koło baru „Wrzos”), parking obok stacji CPN (przy rzece Wiśle), parking przy ul. Wiklinowej (Ustron-Nierodzim), parking w Ustroniu-Jaszowcu (obok budynku pralni), parking przy ul. Sportowej — w wysokości:

- pojazdy samochodowe — opłata dzienna 8000 zł
- pojazdy autobusowe — opłata dzienna 50 000 zł
- motocykle i rowery — opłata dzienna 6000 zł

Ustalono dzienne stawki opłaty miejscowej w następujących wysokościach:

- a) 2000 zł — od osób dorosłych przebywających w celach wypoczynkowych i turystycznych na terenie Ustronia, w tym przebywających w obiektach sanatoryjnych w w/w celach.
- b) 500 zł — od dzieci i uczącej się młodzieży (w tym studentów) za wyjątkiem przebywających w prewentyrium i sanatorium.
- c) 1000 zł — od emerytów i rencistów.

Szanowny Pan Wojewoda Bielski Mirosław Styczeń

W związku z ogromnym i słusznym niezadowoleniem społeczeństwa naszego miasta jak i nieustającymi pretensjami przyjeżdżających turystów i kuracjuszy prosimy o zajęcie natychmiastowego i zdecydowanego stanowiska w następującej sprawie.

Jak Panu wiadomo główna droga w Ustroniu tj. ul. 3 Maja, jedyna, którą trzeba przejechać wjeżdżając do miasta, poruszając się po mieście, oraz jadąc dalej w stronę Wisły jest w tragicznym stanie, prawie że uniemożliwiającym korzystanie z niej. Poprzednicy naszej „epoki” zrobili ją z prowizorycznym odwodnieniem, a właściwie bez odwodnienia, a całe dziesięciolecie nie przeprowadzono na niej uczciwego remontu. I ta właśnie droga jest drogą krajową w gestii Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie.

Również Panu wiadomo, że w roku ubiegłym zrobiliśmy z naszego budżetu remont dróg wojewódzkich w ramach zadań zleconych, za kwotę 400 mln zł.

Przypominamy, że porozumienie w tej kwestii podpisaliśmy

z Urzędem Wojewódzkim na kwotę 1 643 000 000 zł, każdy etap robót wykonywaliśmy uzgadniając z odpowiednimi Pana Służbami Urzędu Wojewódzkiego. Ostatni etap zakończyliśmy w lipcu 1991 r., a dopiero we wrześniu miała miejsce decyzja Ministra Finansów o 40% redukcji środków na zadania zlecone „DROGI WOJEWÓDZKIE”. Na jednej z Sesji Rady Miejskiej, na której mieliśmy przyjemność Pana gościć, zapewniał Pan nasze społeczeństwo o finansowaniu uzgadnianych każdorazowo z Wydziałem Polityki Gospodarczej Urzędu Wojewódzkiego, kolejnych etapów robót na drogach wojewódzkich. Niestety, brak i tutaj było konsekwencji.

W związku z powyższym prosimy w imieniu całego Społeczeństwa Ustronia, o rozliczenie się z nami z kwoty 400 mln złotych w ten sposób, aby przeznaczyć ją na natychmiastowy remont drogi krajowej w granicach Ustronia. Jedyna łącząca nasze miasto z innymi miastami droga stanie się za moment nieprzejezdna, więc będziemy tym razem wiarygodnymi dla społeczeństwa, które na to zasłużyło i słusznie od nas tego oczekuje

Z poważaniem

Skarbnik Miasta
(—) dr Teresa Pol-Błachut

Burmistrz Miasta Uzdrowiska
Ustron
(—) Andrzej Georg

ZEBRANIE DELEGATÓW

Solidarność
KUŹNIA USTRONIA

Największa w Ustroniu organizacja związkowa, „Solidarność” Kuźni Ustroń, 23 stycznia obradowała na swoim walnym zebraniu delegatów, któremu przewodniczył dotychczasowy przewodniczący Franciszek Klóska. Spośród 345 członków, 44 delegatów wybrało przewodniczącego którym został Stanisław Jancz. Wybrano również 50% Komisji Zakładowej a mianowicie: Mariana Burego, Tadeusza Cholewę, Romana Grudnia, Antoniego Juroszka, Jana Kędziora, Ludwika Nogawczyka, Wiesława Paskę, Leszka Podzorskiego i Stanisława Steca.

W zebraniu uczestniczył dyrektor Zakładów Kuźniczych Jan Waś, który w swoim wystąpieniu przedstawił trudną sytuację zakładu. Kuźnię czekają bolesne zabiegi związane z mającą już niedługo nastąpić samodzielnością. Ciężar na zakładzie potężne zobowiązania finansowe związane z inwestycjami, obecnie nie do spłacenia. Jeżeli nic się nie zmieni to docelowo trzeba będzie zredukować załogę o 500 osób. Obecnie 40% dochodów ze sprzedaży pochłania utrzymanie załogi (płace itp.). Przygotowany jest program oszczędnościowy, ale wymaga to od wszystkich ściśle ekonomicznych działań. Oprócz należy się na pracownikach produkcyjnych i niewielkim zespole obsługi, a roboty pomocnicze zlecać wykonawcom z zewnątrz. Ważne są również korzystne zamówienia, lecz niestety, odbiorcy zachodni często wykorzystują panującą w Polsce recesję, stawiają bardzo ostre warunki, gdyż w każdej chwili mogą wybrać innego partnera. Obecnie wszelkie działania nastawione są na szukanie zamówień, nawet na wschodzie, lecz tu z kolei można natrafić na problemy związane z płatnością za wykonane zlecenie.

Zebrani m.in. wskazywali dyrektorowi na błędy w strukturze organizacyjnej, na możliwość podjęcia innej niż dotychczas produkcji. Odpowiadając, dyrektor stwierdził, że podejmowanie innej produkcji i przyjmowanie niewielkich zamówień jest nieopłacalne. Zakłady Kuźnicze wyposażone są na dobrym europejskim poziomie i po znalezieniu odpowiedniego partnera mogą całkiem dobrze prosperować.

W zebraniu uczestniczył również przewodniczący „Solidarności” z Zakładu w Skoczowie, który wyraził nadzieję, że nienawiść między Komisjami Zakładowymi Ustronia i Skoczowa należą już chyba do przeszłości i dalsza współpraca odbywać się będzie bez niepotrzebnych tarć.

„Solidarność” Kuźni Ustroń to 345 członków a w tym 305 zatrudnionych, 30 kobiet, 6 mistrzów, 12 pracowników umysłowych i jeden kierownik. Zebrani podkreślili, że wszelkie zło od dwóch lat zapisywane jest na konto Solidarności, mimo tak niewielkiej reprezentacji w gremiach kierowniczych zakładu.

„Zacisze” handluje

W świeżących pustkami od dłuższego czasu pomieszczeniach dawnego sklepu RTV Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” otworzyła sklep z konfekcją damską, męską i dziecięcą. Sklep chce zdobyć klienta stosując niskie marże i wchodząc w porozumienie z producentami i hurtownikami. Kierowniczką punktu, pani Zuzanna Pszczółka, zapewniła nas, że stale będzie poszerzany asortyment proponowanych towarów a już w najbliższych dniach zostanie dołączony dział pasmanteryjny. Mimo, że obroty nie są tak wysokie jak początkowo zakładano,

personel patrzy w przyszłość optymistycznie i wierzy że sklep zasili fundusze Spółdzielni. O tym, że jest to konieczne świadczy ostatnia informacja Zarządu, która doręczona została członkom. Możemy w niej przeczytać, „że rosną zaległości czynszowe. Powodują one brak dostatecznej ilości środków w obrocie, czego następstwem są trudności płatnicze Spółdzielni. Może to spowodować dla mieszkańców Spółdzielni przykre następstwa w postaci odcięcia dopływu gazu dla celów grzewczych, energii elektrycznej czy wody. Mimo wyczerpania przez Spółdzielnię dróg wyegzekwowania należnych opłat, łącznie z procesami sądowymi — część użytkowników zalega ze znacznymi opłatami”. Jednym słowem — ratunek w handlu.

MŁODZIEŻ KONTRA BURMISTRZ

W poniedziałek 20 stycznia w kinie Uciecha burmistrz Andrzej Georg i zastępca burmistrza Tadeusz Duda spotkali się z młodzieżą Ustronia. Stawiło się około 50 młodych ludzi, którzy zadali następujące pytania:

- Jak są korzyści z helikoptera?
- Ile trwa kadencja burmistrza?
- Czy posada burmistrza jest dobrze płatna?
- Czy w lecie będzie w mieście praca dla niepełnoletnich?
- Czy nie można organizować w amfiteatrze występów zespołów młodzieżowych?
- Czy zostanie założony ogromny parking przed wjazdem do miasta?
- Kiedy zostanie oddany przystanek kolejowy na Brzegach?
- Czy w lecie Wisła będzie już czysta?
- Czy jest możliwość założenia lodowiska?
- Dlaczego nie można zrobić porządnego boiska przy Technikum?
- Czy można liczyć na pomoc finansową miasta przy rozbudowie SP-1?
- Jak to będzie z telefonizacją Ustronia?
- Czy nie da się zamontować publicznego telefonu na Rynku?
- Czy nie można w lecie zamontować nad Wisłą w okolicach basenu głośników i nadawać muzykę?
- Na czym polega współpraca z miastem partnerskim?
- Czy w święta nie można by przystroić ulic, aby miasto wyglądało jeszcze ładniej?
- Czy LO w Ustroniu będzie samodzielne?
- Czy jest możliwość ustawienia stojaków na rowery?
- Dlaczego jest tak mało autobusów do Lipowca?

Spotkania burmistrza z młodzieżą mają się odbywać cyklicznie, tym bardziej, że prawdopodobnie zostanie powołana Rada Młodzieży Ustronia. Burmistrz podkreślił, że taka Rada będzie bardzo pomocna władzom miejskim gdyż młodzież ma inne, nieskażone spojrzenie na świat.

Wystawa prac O. Szczurka

W pięćdziesięciolecie pracy twórczej Oswalda Szczurka odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac plastycznych na którym komisarz wystawy pan Karol Kubala powiedział m.in.: „Jako artysta amator, społecznik, Oswald Szczurek niezależnie od angażowania się w różne dziedziny życia, najpełniej wyraża się w działalności estradowej, muzycznej, a przede wszystkim plastycznej — w pejzażu i portrecie. W postaciach przez siebie rysowanych podświadomie szuka cech indywidualnych w rysach, w budowie twarzy. Poprzez naturalistyczne traktowanie swego plastycznego warsztatu oddaje cechy charakteru ludzi. Posługuje się ołówkiem, węglem, stosuje także technikę olejną i akwarelową. Wystawa obejmuje jakby trzy okresy twórczości Oswalda Szczurka: najwcześniejszy — portrety z kręgu rodzinnego i typy regionalne, późniejszy — portrety przyjaciół i społeczników Śląska Cieszyńskiego i obecny — portrety współcześnie żyjących ustroniaków. Podkreślenia wymaga także fakt, że twórca jest nadal aktywny w dziedzinie plastyki i rozrywki”.



Ogłoszenia drobne

Sprzedam działkę budowlaną. Tel. 29-01

Wynajmę kompletną pralnię z lokalem. Ustroń, ul. Reja 3.

Bezbolesne leczenie polem magnetycznym i masażem. Tel. 29-58.

Sprzedam radio stereo samochodowe. Tel. 24-68 od 7-15.

NOWO OTWARTY
ZAKŁAD SZKLARSKI
Hermanice ul. P. Stellera 9
czynny 16.00-20.00

Podziękowanie

Dyrektor Przedszkola nr 4 w Ustroniu-Hermanicach serdecznie dziękuje panu Janowi Gogółce i Zakładowi Kuźniczemu FSM w Ustroniu za sprawne wykonanie naprawy pompy wodnej. Dzięki pomocy Przedszkole może funkcjonować bez awaryjnych przerw.

BUDOPOL W USTRONIU

OGŁASZA

PRZETARG nieograniczony

na sprzedaż n/w środków transportowych:

przyczepa sam. wywr. — 2,5 t cena wyw. 5 000 000

przyczepa sam. wywr. — 4,0 t cena wyw. 4 000 000

przyczepa sam. D43 — 2,5 t cena wyw. 5 000 000

przyczepa sam. D50 — 2,5 t cena wyw. 5 000 000

Przetarg odbędzie się w dniu 20.02. br. w siedzibie Przedsiębiorstwa o godz. 10.00, gdzie można również oglądać w/w środki.

INFORMACJA

Uprzejmie informujemy użytkowników kubłów i kontenerów na śmieci, że zgodnie z Uchwałą Nr 5/92 z dnia 9 stycznia 1992 r. przekazuje się kubły i kontenery na odpady komunalne na własność wszystkim użytkownikom.

Za pojemnik 110 l — 20 000 zł

Za pojemnik 1100 l — 100 000 zł

W przypadku zużycia większego niż 50% kubel, kontener przechodzi bezpłatnie na własność użytkownika.

Stopień zużycia kubłów i kontenerów określi firma TROSBUD. Za uzyskane środki finansowane z symbolicznych opłat zakupu pojemniki dla osób najbardziej potrzebujących.

SYGNAŁY OD CZYTELNIKÓW

W sprawozdaniu z ostatniej sesji RM w 1991 r. zamieszczonym w Gazecie Ustroniskiej z 9 stycznia 1992 ostatnie fragmenty dotyczyły wywozu śmieci.

Powszechnie nie znane jest pismo SM „Zacisze”, ale skutki powstałe w wyniku takiego a nie innego sposobu rozwiązania usuwania śmieci z terenu Ustronia są coraz bardziej dotkliwe dla mieszkańców.

— Na obszarach leśnych miasta i przy drogach przebiegających przez obszary niezabudowane Ustronia coraz więcej dzikich wysypisk — porzuconych worków za śmieciami. Pytanie — czy jest możliwość porównania legalnie wywiezionych ilości śmieci w ostatnim kwartale 1990 r. do ostatniego kwartału 91 r.

— Koszt wywozu śmieci w Ustroniu wynosi 160 tys. zł za m³. Natomiast wywóz śmieci z Wisły kosztuje 135 tys. zł za m³ i tam nie ma wysypiska. W Skoczowie wywóz śmieci kosztuje 62 tys. zł za m³, ale tam prawdopodobnie wysypisko mają na swoim terenie.

Władze miasta powinny z wyżej wymienionych powodów ponownie

przeanalizować ten problem i znaleźć rozwiązanie korzystne dla mieszkańców. Nie do przyjęcia jest bowiem to, że Ustroń jest uzdrowiskiem na którego terenie jest wysypisko i że wreszcie w Ustroniu jest bardzo dużo śmieci porzuconych w lasach i przy drogach.

Marian Landowski

W dniu 17.1.92 r. około godziny 15 w barze „Kameralnym” miało miejsce następujące zdarzenie:

Na złożone zamówienie otrzymaliśmy połowę zimnego i niezbyt jadalnego dania (flaczki). Na uwagę, że nie nadaje się to do zjedzenia, kelnerka w arogancki sposób „rozkażała” zmianę lokalu nie szczędząc przy tym wyzwisk i epitetów. Koleżanka będąca wraz ze mną nie otrzymała porcji wcale, czekając 20 minut. Dostała jedynie „stek” wyzwisk. Kelnerka i szatniarka były prawdopodobnie pod wpływem alkoholu (feto!). Na uwagę, że zachowaniem tym odpychają turystów, odpowiedziały: „Przyjechały smarkule z innego miasta itp.”, itd.

Turystki

Wędkarski rok

Rok 1991 był dobrym sezonem w hodowli ponieważ przyrosty wagowe ryb były duże, a straty niewielkie. Na sukces złożyła się praca członków Sekcji, obejmująca przygotowania do sezonu 1991, wykonanie przepływu między stawami, utwardzenie dna, sadzenie drzewek na terenie ośrodka, odłowy, zarybianie i wykonanie tarlisk na stawach. Rozpoczęte zostały też prace przy budowie stawu nr 4. Hodowla karpia wymagała karmienia ryb od kwietnia do października i w tym celu wykorzystano 4 tony paszy.

Na terenie ośrodka zorganizowano festyn dla załogi Zakładów Kuźnicznych, wędkarzy i ich rodzin oraz zawody wędkarskie. Odbiło się siedem imprez z udziałem 759 uczestników, w tym 42 kobiet i 32 młodzieży.

Uczestniczący w zebraniu prezes Koła PZW Ustroń-Wisła z siedzibą w Ustroniu Jan Goliszewski stwierdził, że praca Sekcji zasługuje na najwyższe uznanie i jest ważnym elementem działalności całego Koła.

Pracę w nowym sezonie 1992 sekcja rozpoczyna pod kierownictwem Zarządu w składzie: prezes — Józef Gomola, z-ca Józef Górka, skarbnik — Tadeusz Podzorski, gospodarz — Zbigniew Wantuła, z-ca gosp. — Jan Madzia, kapitan sportowy — Zbigniew Rzeźniczek, członek Zarządu — Jan Więcek.

GDZIE TO JEST?

Grafika zamieszczona w nr 1 „GU” przedstawia budynek papierni w Ustroniu-Polanie. Nagrodę otrzymuje p. Ewa Czerwińska z Ustronia. Prosimy o kontakt z redakcją.

Poniżej kolejna grafika B. Heczko. Na odpowiedź gdzie to jest czekamy do 20 lutego.



SERWIS TV COLOR
KOZAKOWICE GÓRNE 53
ADAPTACJA DEKODERÓW TELEGAZETY DO POLSKIEGO LITERNICZWA
NAPRAWY TV COLOR

Półtora roku temu dowiedziałem się z radiowej Trójki o eliminacjach do Operation Raleigh, które w pierwszej fazie odbywały się w Warszawie, gdzie należało wykazać się znajomością angielskiego, a potem przez sześć dni chodziliśmy po Tatrach w dość ciężkich warunkach. Po zakwalifikowaniu się zacząłem zbierać pieniądze ponieważ Operation Raleigh organizowane są w ten sposób, że uczestnicy sami placąc za podróż i pobyt bezpłatnie pracują w różnych częściach świata. Osobiście zwracałem się do różnych firm o sponsorowanie, a także ukazały się ogłoszenia w Głosie Ziemi Cieszyńskiej i w Gazecie Ustrońskiej. W sumie, dzięki spółkom Art B, Montana, Uplex i Tartakowi w Ustroniu zebrałem 25 mln zł co było połową potrzebnych mi pieniędzy. Pozostałą część zebrałem w Anglii.

Wyprawa rozpoczęła się od podróży przez Londyn do stolicy Malezji Kuala Lumpur, gdzie zwiedzaliśmy miasto i uczestniczyliśmy w różnych spotkaniach oficjalnych. Po trzech dniach poleciliśmy na Borneo, którego północną część zajmuje Malezja, do Kota Kinabalu, stolicy prowincji Sabah. Dwa dni aklimatyzowaliśmy się, a było to konieczne, gdyż po wyjściu z samolotu o 7 wieczorem, pierwsze co odczułem, to wilgoć i ciężkie powietrze. Przez trzy dni bolała mnie głowa.

Cała wyprawa liczyła 130 osób podzielonych na 9 grup. Każdy uczestnik pracował w trzech miejscach w ciągu 11 tygodni pobytu. Po aklimatyzacji udałem się z moją grupą do Danum Valley — ośrodka naukowców w dżungli. Nasza praca polegała na wycinaniu szlaków umożliwiających naukowcom prowadzenie badań. Poza tym przenosiliśmy sprzęt, spisywaliśmy różne dane. Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie dżunglę. W sumie na dole jest za ciemno żeby coś rośło. Nie było więc przedzierania się przez jakiś straszny gąszcz, mimo to w tym klimacie była to ciężka praca.

Później przez trzy dni byliśmy na plantacji kakao, zaproszeni przez zarządcę pochodzącego z Belgii. Plantacja była dosyć spora i zatrudniani tam byli głównie Filipińczycy, którzy całymi rodzinami nielegalnie przybyli łodziami do

Z USTRONIA NA BORNEO

— opowiada ADAM KOŁACZYK

Malezji. Pracują za niższe wynagrodzenie niż Malezyjczycy, nie mają paszportów, często chorują, szczególnie dzieci, na malarię i gruźlicę. Nie mogą jednak dostać się do szpitala gdyż przebywają tam nielegalnie i nie są ubezpieczeni. Żyją w dość strasznych warunkach, zajmując po dziesięć osób trzy-pokojowe pomieszczenia bez mebli i śpiąc na podłodze. Jednak po paru latach, gdy wracają na Filipiny, mogą założyć jakiś mały interes. Zarabiają na plantacji funta dziennie czyli około 20 tys. złotych.

Naszym kolejnym miejscem pracy była wyspa Talang-Talang i mieszczący się na niej ośrodek ochrony żółwi. Było tam dwóch pracowników i myśmy im pomagali. Ponadto przez dwa i pół tygodnia budowaliśmy zbiornik na wodę. Wyspa miała dwa kilometry długości i kilometr szerokości i żadnego strumienia. Poprzednia grupa położyła dach a naszym zadaniem było dobudować rynny łapiące wodę i zbiornik. Jest to zresztą bardzo popularna forma uzyskiwania wody w Malezji. Wyspa ze wszystkich stron otoczona jest skałami i tylko w jednym miejscu posiadała niewielką plażę, gdzie w nocy żółwie składają jaja. Do naszych obowiązków należało wykopywanie jaj w miejscach wskazanych przez pracownika ośrodka. W jednym gnieździe znajduje się nawet do 150 jaj, które trzeba przenieść do wylęgarni i tam zakopać ponownie. Po 50 dniach wykluwają się małe żółwie. W zależności od tego jak głęboko jaja były zakopywane wylęgają się samice bądź samce, gdyż płeć nie jest zdeterminowana genetycznie a zależy od temperatury w jakiej jaja przebywają. Każde gniazdo otoczone było koszykiem z siatki i młode nie mogły od razu iść do morza. Dlatego co noc musieliśmy wstawiać o trzeciej nad ranem, wybierać żółwie z gniazd i wpuszczać do wody. Cała ta praca wynikała z niewielkiego obszaru plaży, po prostu co noc około 30 żółwi składa jaja przy czym niszczone są wcześniej założone gniazda.

Następnym, ostatnim moim miejscem pracy była mała wioska Inarad. Tam całe przed-

sięwzięcie polegało na wybudowaniu mostu wiszącego nad rzeką. Most miał 150 m długości razem z podejściami. Poprzednie grupy wykopały doły pod przęsła, betonowały je a my zaczęliśmy od przeciągania lin stalowych, potem trzeba było ułożyć belki i zabezpieczenia. Pracowaliśmy tam 15 dni na okrągło, praktycznie wolne mieliśmy tylko jedno niedzielne popołudnie. Przy pracy stale trzeba było uważać, by nie napić się nieprzegotowanej wody. Urządziliśmy to w ten sposób, że dwie osoby stale były kucharzami. Czasem ochłodzonej, przegotowanej wody zabrakło i wtedy, w panującym tam upale musieliśmy pić wrzątek. W tej wiosce mieliśmy kontakt z tubylcami w pełnym tego słowa znaczeniu. Mieszkało tam blisko 400 osób w domach zbudowanych na palach z podłogami z pociętego bambusa o ścianach z wysuszonej kory i co może dziwne z dachami z blachy. W ogóle w wiosce widać było dziwną mieszankę cywilizacji i życia pierwotnego. Głównym ich zajęciem jest polowanie do którego używają dzid i psów. Niektórzy mieli strzelby, których nie używali ze względu na zbyt drogą amunicję. Łódki wydłużali z jednego pnia a do nich niektórzy montowali nowoczesne japońskie silniki. W wiosce znajdowała się szkoła z trzema przedmiotami — angielskim, matematyką i wychowaniem fizycznym. Charakterystyczną cechą tej wsi były trwające prawie bez przerwy przyjęcia. Z ryżu produkują tapai, niezbyt mocny alkohol i codziennie w paru domach obwieszane biciem w gongi odbywają się przyjęcia. Tapai pije się z dużego dzbana przez bambusową słomkę. Cały dzień z różnych miejsc słychać było bicie w gongi. Oczywiście przyjęcia nie ogranicza się tylko do picia. Tańczy się, rozmawia. Raz braliśmy udział w takiej uroczystości i było to dość niezwykle przeżycie. Większość mieszkańców Malezji to muzułmanie z zasady nie pijący alkoholu. Ci byli chrześcijanami, a konkretnie anglikanami, więc wiara nie zabraniała im nawet dość mocno upijać się. Nas podejmowali bardzo serdecz-

nie, nie dawali nawet odczuć jakiegokolwiek niechęci. W ogóle w Malezji ludzie są bardzo otwarci i przyjaźni. Na ulicach się uśmiechają, przez cały czas pobytu nie widziałem ludzi klęczących się. Widać to także w pracy gdzie nie rywalizują między sobą, traktują wszystko wiele spokojniej od nas.

Po zakończeniu budowy mostu wybraliśmy się na pięciodniową wędrowkę przez dżunglę. Przed wyjazdem dżunglę wyobrażałem sobie jako pełną niebezpieczeństw, a tymczasem najbardziej uciążliwe są pijawki. Nawet idąc czepiają się najpierw butów, później przechodzą wyżej. Ja pierwszą znalazłem pod pachą. Nie są groźne, nie roznoszą chorób, jak już się napiją krwi — odpadają, tylko rany po nich nie chcą się goić, a w tym klimacie bardzo łatwo o infekcję. Nieprzyjemna w dżungli jest także wilgoć. Po paru dniach wszystko jest mokre, zaczyna śmierdzieć, stale ma się jakieś wysypki od chodzenia w takim ubraniu, którego nie da się wysuszyć. Zwierząt prawie się nie widzi gdyż przebywają w górnych partiach dżungli. Dostrzec jedynie można małpy i ptaki. Są węże i jednego znaleźliśmy rozgniecionego po zwinięciu obozu w dżungli. Sporo było skorpionów, jednak baliśmy się komarów, których jest mniej niż u nas na Mazurach, ale istnieje groźba malarii.

Udało mi się poznać Malezję od środka. Mieliśmy kontakty z ludźmi inne niż normalni turyści i chyba poprzez to że pracowaliśmy razem lepiej udało nam się ich poznać. Oni nie udawali przed nami. Na przykład w wiosce w której stawialiśmy most, przez trzy tygodnie całe życie toczyło się na naszych oczach. Sądzę, że aktywne branie udziału w życiu danej społeczności pozwala lepiej ją poznać.

Na zakończenie chciałbym podzielić się jeszcze jedną obserwacją. Zauważyłem w Malezji jak zacierają się różnice kulturowe na świecie. W sumie jest to dość smutne, że Malezyjczycy chcą się europizować i ich miasta coraz bardziej upodabniają się do miast europejskich.

KONKURS

TOWARZYSTWO ROZWOJU TURYSTYKI
„MIASTO — UZDROWISKO USTRON
GMINA 2000”

ogłasza

otwarty konkurs z nagrodami pod nazwą:

KOGO CHCIAŁBYŚ GOŚCIĆ LUB SPOTKAĆ W USTRONIU

W konkursie wziąć udział mieszkańcy, goście, turyści, wczasowicze, pacjenci, kuracjusze, miłośnicy i przyjaciele Ustronia, którzy na kartkach pocztowych lub widokówkach, na adres Gazety Ustrońskiej, Rynek 1, 43-450 Ustron zgłoszą imię i nazwisko osoby, którą chcieliby gościć lub spotkać w USTRONIU.

Osoba, która najczęściej będzie wymieniana w zgłoszeniach, zostanie oficjalnie zaproszona przez Towarzystwo Rozwoju Turystyki na kilkudniowy pobyt do Ustronia, na koszt Towarzystwa.

Wśród uczestników konkursu zostaną rozlosowane atrakcyjne nagrody.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 15 lutego 1992 r.. Ogłoszenie wyników i losowanie nagród odbędzie się 25 lutego 1992 r. o godz. 17.00 w siedzibie Towarzystwa — sala w budynku Dyrekcji PPU Ustron-Jastrzębie ul. Sanatoryjna 5.

Komitet Założycielski Towarzystwa

Informacja

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miejskiego informuje, że uległa zmianie ustawa o ochronie drzew i krzewów w części dotyczącej wycięcia drzew i krzewów z terenu nieruchomości i w gospodarstwach rolnych — wycięcie drzew i krzewów bez zezwolenia Urzędu Miejskiego — może nastąpić w obrębie zabudo-

wy zagrodowej i jednorodzinnej (Dz. U. nr 101 z 1991 r.) Znaczy to, że właściciele gospodarstw rolnych, chcąc wyciąć drzewa i krzewy, które rosną na łąkach i pastwiskach (poza obrębem zabudowy zagrodowej) muszą otrzymać zgodę tut. Urzędu.

B. Jońca

Puchar Czantorii

Najlepsi z Ustroniaków:

Zofia Molin i Józef Gomola

Do bardzo udanych imprez sportowych zaliczyć można Puchar Czantorii który odbył się w sobotę 25 stycznia. Co prawda zawody rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem, ale spowodowane to było stale dojeżdżającymi zawodnikami z innych miast a organizatorzy chcieli umożliwić start wszystkim. W sumie o puchar ufundowany przez Ottona Marosza walczyło 55 zawodników i zawodniczek. Najlepszy okazał się Tomasz Rajba ze Szczyrku który wyprzedził o 0,18 sekundy Rafała Jękota z Cieszyna. Najlepszym wśród ustroniaków został Józef Gomola, który w generalnej klasyfikacji zajął 5 miejsce, natomiast w swojej kategorii wiekowej był najlepszy. Swych sił próbowały także panie i tu pierwsze miejsce zajęła Lucyna Kochan z Cieszyna o 0,03 sekundy wyprzedzając Zofię Molin z Ustronia.



Reklama w „Gazecie Ustrońskiej” NADAL NAJTAŃSZA

Ceny ogłoszeń: ramkowe — 6000 zł/cm²
drobne — 2000 zł/słowo
a poniżej 10 słów — bezpłatnie

Poziomo: 1) prymitywny mikrofon 4) zamiast gotówki 6) szczytowe notowanie 8) nasz znakomity pilot 9) klub włoski 10) gra w gitarze 11) łakoma na świecidełka 12) mała Bronisława 13) sexi-zabawa 14) drzewo liściaste 15) marcowa solenizantka 16) maluch na drodze 18) duże psiska 19) udaje konia 20) element statku 21) kumpel Flapa

Pionowo: 1) na kobiecie drobiazgi 2) B-52 3) sympatyczne zwierzątko wodne 4) słodycz w tabliczce 5) trwa 7 dni 6) zatrąwa rzeki 7) wykaz zadań 11) rybka akwariowa 13) rzeka i jez. w Rosji 17) rodzaj, model

Rozwiązanie — hasło, powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 20 lutego. Nagrodę funduje redakcja.

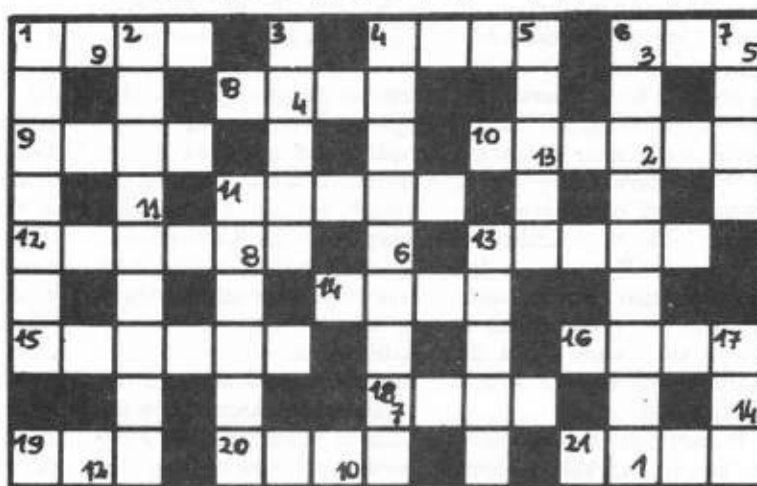
Rozwiązanie Krzyżówki nr 1

WYPOCZYWAJ W DW ZNTK

Nagrodę wylosowała Helena Klóska z Ustronia. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 3 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTROŃSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25, II p. Tel. 32-11. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.1.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 13.2.1992 r.